

MICHAŁ CHMARA

## WIZERUNKI KANDYDATÓW W WYBORACH PREZYDENCCKICH 1990

Socjologom zajmującym się procesami politycznymi w Polsce dana jest niezwykła i niepowtarzalna szansa. Pełne dynamiki życie polityczne jest jeszcze tak żywiołowe i chaotyczne, jak każdy proces tworzenia. Gdy główne siły polityczne nie są jeszcze ani stabilne, ani wyraźnie sprofilowane, ich stereotypy w świadomości obywateli stają się podstawowym narzędziem porządkowania i orientowania się w rzeczywistości. W badaniach powyborczych zatytułowanych „Wizerunki kandydatów” chciano zarejestrować kontury obrazu-stereotypu poszczególnych kandydatów i spróbować ustalić, jak dalece jest on uproszczonym narzędziem identyfikacji, relatywnie trwałym, mało plastycznym i niezależnym od własnych doświadczeń jednostki. Chodziło także o ustalenie, czy i w jakim stopniu uświadamiany obraz kandydata jest relatywnie autonomiczny wobec wyobrażeń i ocen, jakie żywili wyborcy w odniesieniu do sił, organizacji i obozów politycznych popierających go. Drugim celem było uchwycenie różnic i podobieństw tych obrazów w zbiorowościach wyborców popierających poszczególnych kandydatów w I turze wyborów. Powyborcze badanie pozwala na to w sposób najbardziej naturalny i nieantagonizujący respondentów. Wskazane tu intencje, choć nie wszystkie zakładane hipotezy, koincydowały — jak się o tym później dowiedziano — z szerzej zakrojonym i przeprowadzonym na próbie ogólnopolskiej przedwyborczym studium Instytutu Psychologii PAN (M. Zakrzewski, K. Skarżyńska).

Badanie prowadzono w ciągu miesiąca na przełomie lutego i marca 1991 r. jako ankietę audytoryjną w 5 pełnych grupach studiów zaocznych nauk politycznych, geografii, pedagogiki, matematyki i prawa Uniwersytetu A. Mickiewicza. Uzyskano łącznie 91 wypełnionych zadowalająco kwestionariuszy. Miały miejsce 2 odmowy. Czas wypełniania formularza był ograniczony do około 20 min.

Czteropytaniowy kwestionariusz poprzedzono wstępem, gdzie prosiło m. in. o to, by badani „spróbowali odtworzyć w pamięci wizerunki kandydatów, jakie wydawały się im najtrafniejsze w dniu I tury wyborów. Nie próbujcie uzasadniać sobie — kontynuowano — swojego

wyboru i osądu, ani go usprawiedliwiać z punktu widzenia tego, co wiecie dziś; Chodzi o syntetyczny obraz kandydata, którym kierowaliście się wtedy. W odróżnieniu od kandydatów, którzy przegrali, wizerunki Wałęsy-kandydata i Wałęsy-prezydenta mogą być trudne do oddzielenia. Jednak i w tym przypadku spróbujcie odtworzyć sobie wasze wrażenia z tamtego dnia".

W pierwszym, otwartym pytaniu, respondenci mieli wskazać najważniejsze pozytywne i negatywne cechy kandydatów, biorąc pod uwagę ich cechy osobiste, program, reprezentowane siły społeczne, nadzieje i obawy, jakie budzili. Drugie, zamknięte pytanie pojawiało się na pozór w sekwencji „lejka”, tj. jako uszczegółowienie i sprecyzowanie pierwszego. W rzeczywistości zwięzało ono zakres poszukiwanej informacji niemal wyłącznie do cech osobistych. Możliwość wyjścia poza te ramy wykorzystywali respondenci przynajmniej w jednym przypadku — przy skali „prawdziwy-fałszywy”, nadając tym terminom oprócz interpretacji psychologicznej i logicznej także socjologiczną — wyrażania prawdy zrelatywizowanej społecznie (zresztą nie bez szkody dla rzetelności szacowania).

Drugie pytanie zawierało w odniesieniu do każdego kandydata (i dodatkowo byłego Prezydenta BP) baterię 10 siedmiopunktowych skal szacunkowych, z pozycją neutralną w środku skali, graficznych, dyskretnych, stanowiących część klasycznego zestawu skal stosowanych w tzw. dyferencjale semantycznym C. Osgooda, a więc procedurze stosunkowo szeroko znanej. Skale podlegały rotacji w kwestionariuszu w zakresie kolejności i kierunku szacowania. Zawierając terminy ogólnikowe, wieloznaczne i ocenne w odniesieniu do specyficznej dziedziny przedmiotów — polityków, skale te powinny były uruchomić mechanizm projekcji, tj. strukturalizowania, nadawania znaczenia bodźcom-pytaniom, ujawnić w reakcjach respondentów momenty oryginalne bądź dotąd niejawne i ograniczyć konwencjonalną kontrolę wypowiedzi. Potrzeby wynikające z eksploracyjnego charakteru badania przesądzały o takim właśnie doborze skal, z pominięciem skal bardziej wyspecyfikowanych ze względu na rodzaj przedmiotów. Oto lista wprowadzonych skal:

1) „dobry/zły”, 2) „dobrotliwy/okrutny”; skale składające się na wymiar oceny (I);

3) „prawdziwy/fałszywy”; skala użyta jako wymiar oceny (I’);

4) „silny/słaby”, 5) „twardy/miękki”; skale formujące wymiar siły (II)>

6) „aktywny/pasywny”, 7) „szybki/powolny”; skale wchodzące do wymiaru aktywności (III).

Skale pogrupowano według ich skorelowań rangowych. Nie wykorzystano — jak dotąd — skal 8-10 („barwny/szary”, „optymistyczny/pesymistyczny”, „gorący/zimny”).

Trzecie pytanie dotyczyło wyboru, jakiego dokonali respondenci w obu

turach wyborów, a czwarte ustalało nieliczne informacje o biografiach respondentów.

Znaczną większość badanych stanowili ludzie młodzi (do 27 lat), pod względem płci — kobiety, a w przekroju zawodowym — nauczyciele (wyjątek stanowili tu studenci prawa, w większości niepracujący). Trzeba tu podkreślić, że obecność tej 21-osobowej grupy studentów miała istotne znaczenie dla rezultatów badania ze względu na jej szczególną prorządowość: głosowała ona w I turze w 84,2% na T. Mazowieckiego, podczas gdy w pozostałych grupach kandydat ten nie otrzymał więcej niż 46% głosów.

Analiza danych uzyskanych z dwóch pytań głównych nastawiona była na ujawnienie wątków, motywów, tematów, ocen i ich strukturalizacji. Dążono do uchwycenia ich relacji wzajemnych, tak jak manifestują się one w różnicach między wizerunkami kandydatów oraz elektoratami wyodrębnionymi w całym zbiorze.

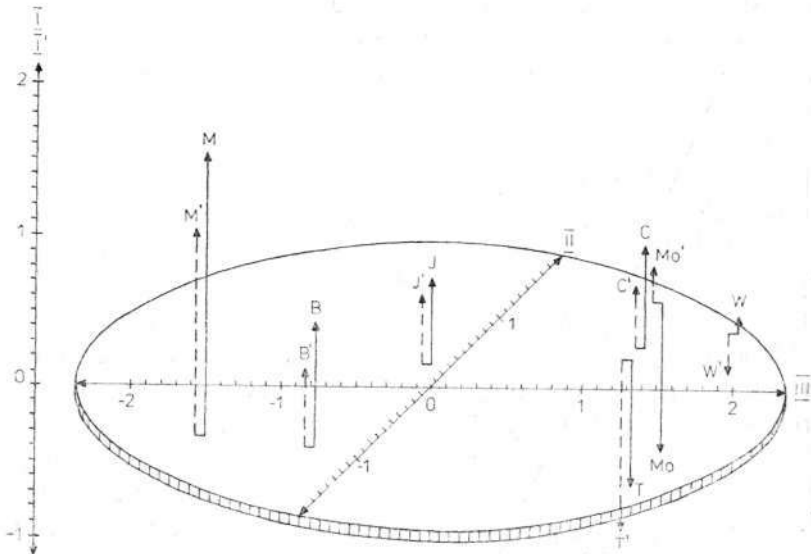
Respondenci są ludźmi zorientowanymi i aktywnymi politycznie, mają sporo informacji i wyrobione zdanie o kandydatach. Uwaga ta dotyczy również tych, którzy nie głosowali w obu lub jednej z tur Wyborów. Trudno by zresztą było oczekiwać, że w zbiorowości tego rodzaju natkniemy się na margines obywateli nieorientowanych i biernych politycznie, bezradnych w życiu społecznym.

Można sądzić, że wybory prezydenckie były w środowisku badanych dramatem. Wzięli oni udział w I turze liczniej niż było to przeciętnie w kraju — 76,9%. Głosowali w 48,6% na Mazowieckiego, 18,6% na Cimoszewicza, 17,1% na Wałęsę, 8,6% na Tymińskiego, 4,3% na Bartoszcze i 2,9% na Moczulskiego. W stosunku do wyników krajowych na Mazowieckiego głosowano trzy, a na Cimoszewicza dwa razy częściej. Niedoreprezentowani byli Tymiński (trzykrotnie) i Wałęsa (dwukrotnie). W II turze frekwencja wśród respondentów wyniosła 52,7%, a ponadto nastąpiła wymiana elektoratu, także w skali dwukrotnie większej niż Przeciętnie w kraju: nie głosowało ponownie 41,4%, w tym 47% wyborców Mazowieckiego, 53,8% Cimoszewicza, 66% wyborców Bartoszczego, 50% Tymińskiego. Doszli nowi wyborcy: 14,6% wyborców z II tury głosowało po raz pierwszy. W obu turach nie wzięło udziału 15,4% respondentów, proporcjonalnie o połowę mniej niż przeciętnie w kraju (Raciborski). Dwie trzecie niegłosujących nie zmieniło swej decyzji w II turze. Pozostali zdecydowali się oddać głosy w stosunku 5:2 na Wałęsę i Tymińskiego.

W II turze głosowali na Wałęsę prawie wszyscy jego dotychczasowi wyborcy, a ponadto 44,1% wyborców Mazowieckiego, 38,5% wyborców Cimoszewicza, obaj wyborcy Moczulskiego oraz po jednym wyborcy Tymińskiego i Bartoszczego dając Prezydentowi w badanej próbie oromną większość 83,3%. Elektorat Tymińskiego uległ niemal całkowitej wymianie. Składało się nań teraz zaledwie 25% wyborców z I tury,

25% poprzednio nie głosujących, 38% zwolenników Mazowieckiego i 12% Cimoszewicza.

Poświęciliśmy tyle miejsca opisowi historii wyborów prezydenckich w badanej populacji nie po to tylko, by przedstawić wielkości graniczne, do których trzeba będzie potem odnosić szczegółowe wypowiedzi badanych. Również dlatego, by nie sugerując niczym reprezentatywności statystycznej zbadanej zbiorowości dla elektoratu krajowego zwrócić uwagę na to, że jest ona jego niewątpliwą i to dość wpływową (nauczyciele) częścią. Wszystko, co działo się w obrębie elektoratu krajowego, działo się i tutaj. Zachowana jest np. izotoniczność relacji nierówności (więcej — mniej) między odpowiednimi parami wielkości w obu populacjach, z tym, że w populacji badanej wiele zdarzeń następowało w skali wyolbrzymionej dwa lub trzy razy. Wymiana i przekształcenia składu elektoratów poszczególnych kandydatów między obu turami wyborów



Ryc. 1. Cechy kandydatów na prezydenta  
(średnie skal szacunkowych od + 3 do — 3)

#### Wymiary

		I dobry zły	I' prawdziwy fałszywy	II silny słaby	III aktywny pasywny
Wałęsa	(W)	0,05	-0,25	0,73	1,67
Tymiński	(T)	-0,77	-1,09	0,40	1,14
Mazowiecki	(M)	1,91	1,39	-0,67	-1,18
Cimoszewicz	(C)	0,63	0,40	0,52	1,14
Bartoszcze	(B)	0,83	0,47	-0,82	-0,40
Moczulski	(Mo)	-1,03	0,17	1,21	0,85
Jaruzelski	(J)	0,54	0,47	0,29	-0,11

ujęte w skali doświadczeń osobistych wyborców były dla nich nie tylko nauką demokracji, lecz i dramatem. Ślady, jakie po tym dramacie pozostały, widoczne są nadal w wypowiedziach badanych.

## REZULTATY — OPIS ELEKTORATÓW

Punkty oznaczone pierwszymi literami nazwisk kandydatów na prezydenta (i dodatkowo W. Jaruzelskiego) umieszczone na rysunku w trójwymiarowej przestrzeni przedstawiają syntetyczną charakterystykę cech przypisywanych im przez respondentów na skalach szacunkowych Osgooda. Punkty kończące z góry lub dołu linie ciągłe wyznaczają usytuowanie obrazu kandydata w przestrzeni wymiarów I, II i III (dobra, siły i aktywności), w przypadku linii przerywanych — w przestrzeni wymiarów I', II i III (prawdziwości, siły i aktywności). Są to więc ujęcia alternatywne, oparte odpowiednio na 6 i 5 skalach szacunkowych. Gdyby wymiary I i I' potraktować nie jako alternatywne wyrazy tej samej jakości (oceny), lecz jako dwa niezależne wymiary samodzielne, obrazy polityków należałoby przedstawić w przestrzeni czterowymiarowej. W imię większej czytelności tego ujęcia poprzestaniemy na zapisaniu odległości (w jednostkach skal szacunkowych) dzielących pozycje zajmowane przez kandydatów w takiej przestrzeni na podstawie wzoru:

$$d_{P_1P_2} = \sqrt{(x_2 - x_1)^2 + \dots + (z_2 - z_1)^2}.$$

Odległości te, kiedy są mniejsze (tablica 1), znaczą, że w opinii respondentów kandydaci są do siebie podobni pod względem 7 wziętych pod uwagę skal, większe — że są różni. Wyniki mogą wydać się czasem

Tablica 1

Odległości między kandydatami w przestrzeni 4-wymiarowej

	T	M	C	B	Mo	J
W	1,37	3,85	1,01	2,79	1,61	2,03
T		4,45	2,04	2,97	2,38	2,39
M			3,06	1,47	4,12	2,18
G				2,05	1,86	1,28
B					2,96	1,19
Mo						1,99

Oznaczenia: W — Wałęsa, T — Tymiński, M — Mazowiecki, C — Cimoszewicz, B — Bartoszcze, Mo — Moczulski, J — Jaruzelski.

zaskakujące, np. bliskość Wałęsy z Tymińskim i Cimoszewiczem, bądź też pośrednia pozycja zajmowana między kandydatami przez Jaruzelskiego. Są to jednak średnie oszacowań bardzo zróżnicowanych, układających się w obrazy bardziej wyraziste w grupach zwolenników po-

szczególnych kandydatów. By nie posunąć się za daleko w drobiazgowości prezentacji cząstkowych analiz poprzestaniemy teraz na stwierdzeniu, że dystanse pomiędzy głównymi kontrkandydatami z I tury wyborów ocenianymi przez wyodrębnione grupy ich wyborców różniły się bardzo charakterystycznie w stosunku do przedstawionych w tabelicy 1:

— odległości między punktami *W* i *M*, *W* i *C* oraz *W* i *T* są większe wśród zwolenników Wałęsy niż Mazowieckiego, Cimoszewicza i Tymińskiego;

— odległości między punktami *M* i *C* oraz *M* i *T* są większe wśród zwolenników Mazowieckiego niż Cimoszewicza i Tymińskiego;

— odległość między punktami *C* i *T* jest większa wśród zwolenników Cimoszewicza niż Tymińskiego.

Widzimy oto, że zwolennicy kolejno wymienianych kandydatów kontrastują każdorazowo bardziej pozycję własnego kandydata w stosunku do kandydatów kolejno dalszych. Wyborcy Tymińskiego odwrotnie — próbują skracać dystanse, które inni powiększali. Mamy tu więc do czynienia ze specyficzną skalą kumulatywną asymetrii dystansów postrzeganych między kandydatami przez ich wyborców, bądź — innymi słowy — z skalą otwartości, ekskluzywności elektoratów kandydatów. Ekskluzywność w tym rozumieniu charakteryzowałaby w malejącym porządku elektoraty Wałęsy, Mazowieckiego, Cimoszewicza i Tymińskiego. Graficzne przedstawienie dyferencjału semantycznego odrębne dla każdego elektoratu będzie więc całkowicie odmienne. Łatwo takie rysunki sporządzić na podstawie danych zamieszczonych w tabelicy 2.

Systematyczną analizę uwarunkowań tych odmienności wypada zacząć od charakterystyki wyodrębnionych grup respondentów deklarujących, że głosowali na poszczególnych kandydatów, nazywanych odąd ich elektoratami.

Wyodrębniliśmy 5 grup: wyborców Mazowieckiego (*M* — 34 osoby), Wałęsy (*W* — 12 osób), Tymińskiego (*T* — 12 osób), Cimoszewicza (*C* — 13 osób) oraz niegłosujących w obu turach (*Ab* — 14 osób). Tabela 2 uwzględnia jeszcze kategorię innych głosujących obejmującą nielicznych zwolenników Bartoszcze, Moczulskiego oraz niegłosujących w I turze, którzy z wyjątkiem ludzi Bartoszcze oddali swe głosy w II turze na Wałęsę. Jest to grupa wewnątrznie zróżnicowana, resztowa i nie będzie brana pod uwagę w dalszych rozważaniach (10 osób). Od kryterium sposobu głosowania w I turze zrobiono wyjątek dla elektoratu Tymińskiego ze względu na jego małą liczebność. Dołączono do niego również wyborców Tymińskiego z II tury, to jest 4 osoby głosujące poprzednio na Mazowieckiego (3) i Cimoszewicza (1). Pociągnęło to za sobą tę niedogodność, że osoby te należało w konsekwencji liczyć dwa razy. Krok taki nie jest niedopuszczalny, jeśli w analizie nie próbuje się uzasadniać hipotez generalizacyjnych, rozciągających oszacowania z pró-

Tablica 2

## Oszacowania i rangi kandydatów według elektoratów

Elektoraty	I		I'		II		III		Razem	
	osz.	r	osz.	r	osz.	r	osz.	r	osz.	r
Elektorat Wałęsy										
W	1,00	2	1,64	1	1,25	2	2,54	1	6,43	1
M	1,92	1	0,90	3	-1,22	6	-2,00	7	-0,40	3
T	-1,68	7	-2,25	7	0,75	3	0,85	3	-2,33	6
C	0,16	3	-0,86	6	-0,14	4	-0,03	4	-0,87	5
B	0,05	4	-0,22	4	-0,45	5	-0,05	5	-0,67	4
Mo	-1,21	6	1,50	2	1,55	1	1,70	2	3,54	2
J	-0,20	5	-0,58	5	-1,41	7	-1,65	6	-3,84	7
Elektorat Mazowieckiego										
W	-0,12	5	-0,26	6	0,60	3	1,37	1	1,59	3
M	2,21	1	2,05	1	0,19	6	-0,75	7	3,70	1
T	-0,93	7	-1,88	7	0,57	4	1,24	2	-1,00	7
C	0,56	3	0,13	4	0,27	5	1,14	3	2,10	2
B	0,86	2	0,52	2	-0,92	7	-0,26	6	0,20	6
Mo	-0,60	6	0,00	5	0,88	1	0,77	4	1,05	5
J	0,38	4	0,24	3	0,77	2	-0,15	5	1,24	4
Elektorat Tymińskiego										
W	-0,59	6	-0,50	6	1,10	2	1,64	1	1,65	5
M	2,00	1	1,18	3	1,05	3	-1,68	7	2,55	4
T	1,05	4	0,50	5	0,95	4	1,59	2	4,09	1
C	1,00	5	1,00	4	0,27	6	0,86	3	3,13	3
B	1,15	3	1,50	2	-1,09	7	-0,15	5	1,41	6
Mo	-1,50	7	-0,44	7	1,45	1	-0,58	6	1,07	7
J	1,20	2	1,82	1	0,40	5	0,14	4	3,56	2
Elektorat Cimoszewicza										
W	-0,08	5	-1,46	6	0,96	3	1,54	2	1,12	3
M	1,63	2	1,04	3	-1,15	7	-1,25	7	0,27	4
T	-0,92	6	-1,69	7	-0,33	5	0,67	3	-2,27	7
C	1,25	3	1,92	2	1,21	2	1,83	1	6,21	1
B	0,83	4	-0,08	4	-0,71	6	-0,63	6	-0,59	6
Mo	-1,77	7	-0,82	5	1,63	1	0,63	4	-0,33	5
J	1,71	1	1,92	1	0,63	4	0,46	5	4,72	2
Niegłosujący w obu turach wyborów										
W	0,31	5	0,15	4/5	0,69	3	1,64	1	2,79	2
M	1,79	1	0,92	1/2	-1,58	7	-1,62	7	-0,49	6
T	-0,62	6	-1,07	7	0,23	5	1,04	4	-0,42	5
C	0,73	3	0; 2	1/2	0,69	4	1,50	2	3,84	1
B	0,89	2	0,15	4/5	-0,96	6	-1,00	6	-0,92	7
Mo	-1,12	7	0,5+	3	1,39	1	1,39	3	2,20	3
J	0,46	4	0,00	6	1,04	2	0,19	5	1,69	4

Inni głoszący										
W	0,19	4	-1,22	6	-0,06	5	1,89	1	-0,80	5
M	1,22	1	0,89	2	-0,89	7	-1,72	7	-0,50	6
T	-1,13	7	-2,11	7	0,00	4	1,33	3	-1,91	7
C	0,62	3	0,39	4	0,58	3	1,07	4	2,66	2
B	1,17	2	1,44	1	-0,44	6	-0,40	6	1,77	3
Mo	-0,61	6	0,72	3	1,00	2	1,55	2	2,66	1
J	-0,22	5	-0,33	5	1,70	1	0,22	5	1,37	4
Razem wszystkie elektoraty										
W	0,05	5	-0,25	6	0,73	2	1,67	1	2,25	2
M	1,91	1	1,39	1	-0,67	6	-1,18	7	1,45	3
T	-0,77	6	-1,09	7	0,40	4	1,14	2	-0,32	7
C	0,63	3	0,40	4	0,52	3	1,14	3	2,69	1
B	0,83	2	0,47	3	-0,82	7	-0,40	6	0,08	6
Mo	-1,03	7	0,17	5	1,21	1	0,85	4	1,20	4
J	0,54	4	0,47	2	0,29	5	-0,11	5	1,19	5

Oznaczenia: W — Wałęsa, M — Mazowiecki, T — Tymiński, C — Cimoszewicz, B — Bartoszcze, Mo — Moczulski, J — Jaruzelski, osz. — oszacowanie, r — ranga.

by na jakąś szerszą populację. Mogłoby jednak dojść do upodobnienia parametrów opisujących poszczególne elektoraty. Ewentualne konsekwencje podwójnego liczenia tych osób dla elektoratów *M* i *C* nie przekraczają 10%, wpływ jest natomiast znaczny w elektoracie Tymińskiego. Obliczono zatem wszystkie parametry z tablicy 2 także odrębnie dla „wyłącznych” wyborców Tymińskiego i będą one dalej brane pod uwagę. Ogólnie biorąc, można stwierdzić, że „wyłączni” szacują wyżej niż reszta postacie Tymińskiego i Jaruzelskiego, niżej Mazowieckiego, Cimoszewicza i Bartoszcze, a bez zmian Wałęsę i Moczulskiego. Obie części elektoratu *T* w jednakowej mierze nie sprzyjają Wałęsie, są niechętne wobec obozu solidarnościowego.

Tablica 2 przedstawia średnie oszacowania na skalach zaliczonych do każdego z 4 wymiarów w odniesieniu do każdego z kandydatów przez wyodrębnione elektoraty wraz z odpowiednimi porządkami rangowymi kandydatów. W ostatniej kolumnie umieszczono wartości indeksu kumulatywnego — nieważonej sumy wartości 4 wymiarów. Trzeba zachować należyty krytycyzm w stosunku do wyrażenia liczbowego średnich oszacowań w poszczególnych wymiarach i łącznego, traktując je orientacyjnie. Skale szacunkowe spełniają matematyczne wymogi skal porządkowych, nie zaś interwałowych. Znaczy to, że nie znamy jednostki miary określającej odległości między punktami na tej samej skali, coś dopiero między skalami (Brzeziński, s. 214). Ostrożność w wyciąganiu wniosków winna przy tym rosnać wraz z poziomem agregacji danych, tj. musi być większa w interpretowaniu wielkości indeksu dla 4 wymiarów, a pośrednio dla 7 skal. Jest to najbardziej metaforyczny — by jakoś to określić — moment prezentowanej analizy, chociaż niestety bardzo ważny.

Omawiany indeks ma tutaj ciekawą właściwość: dla wszystkich elektoratów cząstkowych jest trafnym wskaźnikiem ich rzeczywistych preferencji wyborczych, nie jest nim natomiast w odniesieniu do całej zbiorowości wysuwając na czoło Wł. Cimoszewicza zamiast T. Mazowieckiego, którego badani wybierali przecież najczęściej. Jak się wydaje,, istnieją tutaj dwie zasadnicze drogi rozumowania:

1. Można przyjąć, że indeks oszacowań z 7 skal w ogóle nie jest wskaźnikiem preferencji wyborczych badanych, lecz wskaźnikiem dokonywanych *ex post* racjonalizacji niezależnie dokonanego, rzeczywistego wyboru. Wyborcy oczywiście nie mogli racjonalizować rezultatu wspólnego wyboru, ponieważ go nie znali. Poprawny wskaźnik winien natomiast uwzględnić również inne, nie tylko osobowościowe atrybuty kandydatów, a jego budowa jest zupełnie odrębnym zadaniem. T. Mann pisał kiedyś, że „los tak zrządził, że ktoś może być prawy na swej drodze, ale nie dla tej drogi”. Racjonalizując swoje indywidualnie dokonane wybory respondenci stwarzali pozór, że najważniejsze wymogi dla przyszłego prezydenta to to, by był on dobry, dobrotliwy, aktywny, szybki, silny, twardy i prawdziwy. W rzeczywistości kandydaci prezentujący się dobrze na skalach szacunkowych napotykali nieprzekraczalną barierę głosów nie do pozyskania, podczas gdy inni, oceniani nawet jako źli czy fałszywi nie tracili bynajmniej swoich szans wyborczych.

2. Można również podjąć próbę skonstruowania wskaźnika inferencyjnego, który przy założeniu poznanego uprzednio związku między cechami objętymi i nie objętymi w jednym narzędziu pozwalałby na empiryczne dopasowanie wskazań indeksu oszacowań i rzeczywistych preferencji wyborczych. Pełne dopasowanie porządków rangowych nie jest możliwe, a teoretycznie byłoby nawet wątpliwe. Zastrzeżeń jest zbyt wiele, by je wszystkie wymienić. Trzeba jednak zwrócić uwagę na zupełnie różny status ontologiczny aktu wyborczego i szacowania kandydatów na skalach graficznych. Należałoby też odrzucić przyjmowane dotąd milcząco założenie, że ludzie głosują w zgodzie ze swoimi preferencjami i że nie ma tzw. głosów protestu (blokujących kandydata) czy głosów taktycznych opartych na jakiejś prognozie wstępnych wyników wyborów. W takich przypadkach nawet *ex post* dokonywana przez badanego racjonalizacja wydaje się mniej udana niż gdyby dotyczyła kandydata rzeczywiście faworyzowanego. Rzuca się w oczy, że w swoich szacowaniach uzasadniających dokonany wybór badani zdają się relatywnie podnosić doniosłość wymiarów I i I'. Można by było zatem osiągnąć poprawę dopasowania wskaźnika podwajając w nim wagę tych wymiarów, np. konstruując nowy zbudowany z wymiarów: A — dobroci (I), B — prawdziwości (I') oraz C — sprawności (średnia II + III). Wskaźnik taki nie traci efektywności w poszczególnych elektoratach (w przypadku Tymińskiego — tylko u „wyłącznych”), a w odniesieniu do całej zbiorowości sytuuje na pierwszym miejscu

Mazowieckiego, tak jak miało to być. Zmiana budowy indeksu i zastąpienie średniej nieważonej ważoną nie jest manipulacją, lecz zobiektywizowaniem czegoś, co jest obecne w oszacowaniach dokonywanych przez badanych, racjonalizujących wybór któregoś z kandydatów. Wiele powodów przemawia za tym, by uznać, że w badanej zbiorowości (lub szerzej — w środowisku prowincjonalnej inteligencji) uzasadnienia preferencji wyborczych wysuwające na pierwszy plan momenty ocenne były wtedy szczególnie rozpowszechnione.

Punktacje przypisane kandydatom w różnych elektoratach są skorelowane w różnym stopniu. Ogólnie można stwierdzić, że najsilniej korelują z innymi oszacowaniami pochodzące od elektoratu Mazowieckiego: najbardziej z niegłosującymi i głosującymi na Cimoszewicza, najmniej z elektoratem Wałęsy. Na drugim miejscu jest grupa niegłosujących, których punktacja koreluje najsilniej z elektoratami Cimoszewicza i Mazowieckiego, najsłabiej z elektoratami Tymińskiego i Wałęsy. Trzeci jest elektorat Cimoszewicza, który koincyduje najczęściej z niegłosującymi, najrzadziej z elektoratem Tymińskiego. Czwarte miejsce zajmuje elektorat Wałęsy, którego oszacowania zbliżają go najbardziej z elektoratem Mazowieckiego, najsłabiej do Tymińskiego. Elektorat Tymińskiego zbliża się najbardziej do elektoratu Mazowieckiego, najmniej do grupy niegłosujących.

Najwyżej oceniają swoich kandydatów elektoraty Wałęsy (6,43), Cimoszewicza (6,21) i Tymińskiego (4,09, wśród „wyłącznych” — 7,14). Te same elektoraty również najbardziej kontrastują najwyżej i najniżej ocenianych kandydatów, odpowiednio: 10,27, 8,48 i 5,16 (7,69). Najbardziej surowo (wykorzystując w dużym zakresie negatywne odcinki skal) oceniają kandydatów elektoraty Wałęsy i Cimoszewicza, najłagodniej elektoraty Mazowieckiego i Tymińskiego. Jeśli weźmiemy pod uwagę dodatkowo treść swobodnych wypowiedzi badanych na pytanie 1, zauważamy, że elektorat Wałęsy wyróżnia się także emocjonalnością, podatnością na czarną propagandę kierowaną przeciw niektórym jego konkurentom, nie stroniąc także od epitetów kierowanych pod ich adresem. Pojawia się też w tym elektoracie „efekt halo” wyrażający się w skrajnie przeciwnym punktowaniu na skalach swojego i pozostałych kandydatów.

Wszystko to prowadzi do spostrzeżenia, że w badanej zbiorowości da się wyodrębnić trzy skupienia:

- elektoraty Mazowieckiego, Cimoszewicza i grupę niegłosujących;
- elektorat Wałęsy;
- elektorat Tymińskiego.

Dwa ostatnie przeciwstawiają się sobie w oszacowaniach kandydatów, którzy uzyskują u nich najwyższe i najniższe wartości indeksu kumulatywnego. Ci, którzy u wyborców Tymińskiego mają najwyższą rangę (Tymiński, Jaruzelski, Cimoszewicz) uzyskują u wyborców Wałęsy rangi

najniższe. Najwyższe rangi w elektoracie Tymińskiego podobne są w części do rang kandydatów w elektoracie Cimoszewicza (gdzie jednak sam Tymiński ma najniższą rangę), a nawet — choć mniej — wśród wyborców Mazowieckiego. Porządek rangowy oszacowań w elektoracie Wałęsy jest swoisty i tylko w jego górnej części przypomina takiż porządek w grupie niegłosujących.

Szacowania dokonywane przez niegłosujących zasługują w ogóle na baczniejszą uwagę. Nie są oni z pewnością politycznie martwą i niezorientowaną częścią badanej zbiorowości. Najbardziej dzieląc oceny z elektoratem Mazowieckiego, z wyjątkiem oceny jego samego, skłaniają się ku Cimoszewiczowi, ale nie dzielą z kolei sympatii zwolenników Cimoszewicza dla W. Jaruzelskiego. Drugim ich kandydatem mógłby być Wałęsa, ale nie ufają oni (wymiary ocenne I i I') tym kandydatom, którym ufają zwolennicy Wałęsy. Głosowaliby oni chyba na kandydata spoza dotychczasowego układu, gdyby nie był nim Tymiński.

#### REZULTATY — WIZERUNKI KANDYDATÓW

Nie ma chyba potrzeby szczegółowego inwentaryzowania cech przypisywanych kandydatom na skalach dyferencjału Osgooda, ponieważ tablica 2 wyłuszcza je wyczerpująco.

W tej części analizy zostanie więc wykorzystany przede wszystkim materiał z odpowiedzi na otwarte pytanie I kwestionariusza. Na pytanie to respondenci odpowiadali swobodnie i ze swadą, czasem cenzuralną, w dużej mierze uniezależniając swoje oceny od rzeczywistych swoich preferencji wyborczych. Nie można by więc było z tych wypowiedzi konstruować wskaźnika prawdopodobnej wybieralności poszczególnych kandydatów. Bez zakłopotania głosowano najwyraźniej na kandydatów ocenianych krytycznie i odmawiano głosu kandydatom ocenianym pozytywnie (np. Cimoszewiczowi). Ponieważ oceny pozytywne i negatywne rozkładały się w niemal pełnym wachlarzu w każdej z grup respondentów, zrezygnujemy z charakteryzowania ich rozkładu w poszczególnych elektoratach, przyjmując jako odniesienie całą zbiorowość. Trzeba podkreślić, że charakterystyki, o których będzie mowa tutaj, czasem inaczej nazwane czy skategoryzowane były także przedmiotem zainteresowania w badaniach zespołu IP PAN.

Swobodne wypowiedzi respondentów skategoryzowano podwójnie. Po pierwsze — według ogólnego zabarwienia wypowiedzi: pozytywnego, negatywnego, obustronnego (cechy pozytywne i negatywne w przybliżeniu jednakowo doniosłe z punktu widzenia wymogów prezydentury) i ambiwalentnego (ujawniona lub nie odmowa wyrażenia opinii, cechy nie mające istotnego znaczenia dla sprawowania urzędu). Po wtóre — wyodrębniono dziedziny, do jakich odnoszą się wypowiedzi: 1) baza społeczna lub własne społeczne usytuowanie kandydata, 2) identyfikacja politycz-

na, organizacyjna, instytucjonalna, 3) odniesienie do światopoglądu, szczególnie filozofii, jakiej hołduje kandydat, religijności, 4) program i jakość rozeznania w rzeczywistości kraju, 5) cechy osobiste (osobowość, prezentacja itp.). Jedna wypowiedź często odnosiła się do więcej niż jednej dziedziny.

T. Mazowiecki otrzymał 22% wypowiedzi pozytywnych, 21% negatywnych, 43% obustronnych i 13% ambiwalentnych. Jest on dla respondentów przede wszystkim premierem, zawodowym politykiem. Cechowało go „postawienie na inteligencję” i „odejście od robotnika” — 4%. Reprezentowane przezeń organizacje to rzadko wymieniana „Solidarność” i „siły społeczne stojące za nim” — 4%. Rzadko podkreślano jego związki z katolicyzmem i Kościołem katolickim — 2%. O programie (częściej o jego braku) i znajomości kraju mówiło 20%. Najczęściej charakteryzowane są cechy osobowościowe: powolność, uległość, miękkość, pasywność, kruchość „siły spokoju”, starość, incydentalnie pycha, ale także rozważa, uczciwość, jasne precyzowanie zamierzeń i poglądów, silna wola. „Postać jak z liturgii”, „Tadeusz frasośliwy” — 91%. Na skalach Osgooda postrzegany przez prawie wszystkie elektoraty jako kandydat najbardziej dobrotliwy, ale i najbardziej pasywny.

L. Wałęsa otrzymał 8% wypowiedzi pozytywnych, 41% negatywnych, 32% obustronnych, 20% ambiwalentnych. W ocenie respondentów jest przedstawicielem robotników i prostych ludzi, przy czym jego samego nigdy się nie określa jako robotnika („przedstawiciel” robotników, poparcie robotników, których się nie wyparł). Czasem jest to ocena negatywna („kultura niestety robotnicza”, „prostak”, „mały człowiek za wielkim biurkiem”) — 17%. Żywa legenda „Solidarności”, której historia jest często utożsamiana z własnym dziełem Wałęsy („On to zaczął, on ryzykował, on powinien to ciągnąć”) — 15%. Znacznie częściej niż w przypadku Mazowieckiego podkreśla się uległość Wałęsy wobec Kościoła katolickiego, jego związki z klerem, religijność. Częściej krytycznie, nawet z ironią („Wypowiedzi reportażowe np. z RFN: ulubiony pisarz — Papież, poeta — Papież, postać historyczna — Matka Boska”) niż aprobująco — 22%. Program nie jest identyfikowany (w 1 przypadku — program Balcerowicza), bądź mowa jest o braku programu — 6%. Charakterystyka indywidualnych cech postaci jest najczęstsza. Pozytywna: charyzma i silna osobowość („jedyna osoba z listy godna powierzenia tak odpowiedzialnego stanowiska”), niekonwencjonalność, ustabilizowane życie rodzinne, zdolność do szybkiego uzupełniania wykształcenia, wreszcie fakt, że cieszy się poparciem w kraju i świecie. Negatywne: brak otwartości, zakłamanie, nieodpowiedzialność, nieźrównoważenie, brak wychowania, pieniactwo i demagogia, roztargnienie, uleganie wpływom („marionetka sterowana sznurkiem”), nietolerancyjność, przywiązanie do pozorów i blichtru, niedouczenie oraz nieposzanowanie wiedzy i autorytetów („pewnego rodzaju zwierzęcy instynkt szumnie nazywany wyczu-

ciem politycznym"), destruktywność („potrafi zniszczyć innych, by osiągnąć cel”, „człowiek, który nabiera cech Stalina”), wreszcie nieumiejętność doboru doradców „znających się na rzeczy”. Szczególnie przeżyli respondenci osobliwości języka kandydata, traktując je jako symptomy jego osobowości i społecznych filiacji (zapamiętano toast „Zdrowie wasze w gardła nasze”) — 91%. Na skalach Osgooda uznany przez prawie wszystkie elektoraty za kandydata najbardziej aktywnego.

S. Tymiński otrzymał 10% wypowiedzi pozytywnych, 48% negatywnych, 29% obustronnych, 13% ambiwalentnych. Nie był traktowany jako przedstawiciel szczególnego środowiska społecznego, identyfikowany sam jako businessman, „człowiek sukcesu”, ktoś „kto zarobił pieniądze” i „za własne pieniądze prowadził kampanię”. Wątek kontrpropagandy wskazujący na relatywnie niskie, jak na Zachód, zasoby Tymińskiego nie wywarł widocznego wrażenia — 12%. Kandydat niezależny, w wersji negatywnej znikąd („z krzaków”), w pozytywnej — ze świata. W kilku przypadkach pamiętano o przypisywanych mu związkach z dawnymi PZPR i SB oraz KGB — 21%. „Reprezentant materialistów”, „odpychająca metafizyka połączona z ateizmem” — 1%. Wypowiedzi o programie na ogół pozytywne: „nie zajmował się polityką lecz gospodarką”, „program najbardziej ekonomiczny”, „znał nie tylko polskie problemy, ale wiedział, jak są one rozwiązywane w innych krajach”, „ciekaw program”, „nietypowe pomysły”. Rzadziej kwestionowano „nierealność” albo „utopijność” programu, „tezy wysrane z palca” — 25%. Cechy osobowości najczęściej krytykowane: egocentryzm, tajemniczość, błażeństwo, zaciętość, brak wyobraźni, nadmierna pewność siebie, nieumiejętność obrony, także „wywoływanie obaw (nadziei) budzących strach”, „ciekawostka, aczkolwiek bomba zegarowa”. Cechy pozytywne to odwaga, umiejętność wyczuwania nastrojów i ich wykorzystania, zdolność do budzenia nadziei. Przyniosła skutek propaganda nakierowana na życie rodzinne kandydata — wiedziano, że ma „ładną żonę”, ale również, że „ją bije”. Pamiętano o różnych momentach życiorysu — 75%. Na skalach Osgooda uznany przez wszystkie (z wyjątkiem własnego) elektoraty za kandydata najbardziej pozbawionego prawdziwości.

W. Cimoszewicz otrzymał 34% wypowiedzi pozytywnych, 15% negatywnych, 20% obustronnych, 31% ambiwalentnych. Respondenci nie odnoszą kandydata do żadnej bazy społecznej i nie identyfikują jego pochodzenia — 0%. Nikt inny nie miał tak wyraźnej identyfikacji politycznej. Postrzegany jako reprezentant lewicy w sensie ideologicznym we wszystkich odniesieniach historycznych („komuch”, „członek starej nomenklatury”, „partyjny”, ze „znienawidzonej partii lewicowej”, członek PZPR, SDRP, ktoś, kto powołuje się na tradycję PPS). Charakterystyka ta najczęściej była negatywna, czasem traktowana jako obiektywne i nieuniknione obciążenie szans wyborczych — 39%. Związane z identyfikacją polityczną znamiona światopoglądu, czasem skrajnie określane:

„materialista”, „niedorozwój duchowy”, „ateista”, „zwolennik aborcji, kadził feministkom” — 11%. Podobnie jak w przypadku Tymińskiego, rozbudowane wypowiedzi o programie, na ogół pozytywne: „Dawał szansę na lepszą przyszłość społeczeństwa polskiego, zwłaszcza dla młodzieży, miał wizję Polski w świecie”. Program oceniany był jako „dobry”, „realny”, „jasny”, podobnie rozeznanie przez kandydata obecnych problemów kraju. Opinię taką wyrażali także przeciwnicy kandydata, np.: „Nieźle mówił, ale czy komuniście można wierzyć? Mariaż z PZPR jest dla mnie wystarczającym powodem do dyskredytacji” — 48%. Charakterystyki pozytywne: inteligencja i błyskotliwość, „łatwość i dokładność w wypowiedziach”, „mądre wypowiedzi”, „otwartość”, „zdrowy rozsądek”, „wyszkolenie prawnicze”. Najwyżej w stosunku do innych kandydatów oceniana prezencja: „miła powierzchowność”, „sympatyczny z wyglądu”, „osoba wizualnie odpowiadająca wizerunkowi prezydenta”. Na korzyść Cimosiewicza liczono także „kompetentny sztab wyborczy” — 57%.

R. Bartoszcze otrzymał 11% wypowiedzi pozytywnych, 35% negatywnych, 25% obustronnych, 29% ambiwalentnych. W zależności od intencji respondentów Bartoszcze postrzegany jest jako „prawdziwy chłop z »Solidarności«” lub jako „chłopek”. Niespodziewana była siła negatywnego stereotypu chłopskości („Miejsce chłopca jest za pługiem. Sam nie wie, czego chce”) zabarwiająca wszystkie pozostałe charakterystyki. Jeśli nawet docenia się, że „zwrócił uwagę na polską wieś”, to z uzupełnieniem: „zapomniał, że wieś nie może żyć bez miasta”, albo „chłopi nie stanowią narodu”. W tej sytuacji nawet sygnał muzyczny programu propagandowego w telewizji zmienia się w „odpustową piosenkę”, nie zapamiętuje się wypowiedzi kandydata nie dotyczących wsi, starannie językowo przygotowane wypowiedzi odbierane są jako pozostające poza jego kompetencją językową, a przez to „niesamodzielne”, nawet jeśli skądinąd na plus będzie mu policzona obecność prof. Krawczyka w sztabie wyborczym — 52%. Bardziej niż rodowód solidarnościowy dostrzegany jest związek z dawnym ZSL, oceniany częściej pozytywnie („ZSL jest nadal siłą i on to wie”) niż negatywnie — 19%. Światopogląd kandydata nie był rozważany — 0%. Zrozumienie problemów wsi i wyrażający chłopskie przywiązanie do ziemi program rolny — 45%. Cechy pozytywne: stateczność, spokój, trzeźwość, dobrotliwość. Cechy negatywne: kandydat jest prymitywny, ślamazarny, odpychający, naiwny, ulegający wpływom, słaby, cechuje go mała kompetencja i siła przebicia, mało reprezentacyjny wygląd — 61%.

L. Moczulski otrzymał 7% wypowiedzi pozytywnych, 56% negatywnych, 16% obustronnych i 21% ambiwalentnych. Nie identyfikuje się bazy społecznej ani tożsamości kandydata — 0%. Nieliczne aluzje wiążące kandydata z „szczególnymi grupami młodzieżowymi”, jeden respondent wskazuje powiązania z „byłą nomenklaturą” — 8%. Profil duchowy właściwy dla ekstremisty: skłonność do manicheizmu, nihilizm.

destrukcyjność, wiara w utopię — 33%. Dostrzega się potencjalną atrakcyjność programu nacjonalizmu polskiego („chce skończyć z prowadzeniem Polski za rękę”, „człowiek patologicznie marzący o mocarstwowej pozycji Polski”, ale także: „Potencjalny sprawca III wojny światowej na wschodniej granicy”), jak i — choć niezwykle rzadko — szczegółowe koncepcje dotyczące armii, handlu zagranicznego itp. — 56%. Charakterystyki przystające do obrazu polityka skrajnego: romantyczna (również w sensie wsteczności) i błyskotliwa donkiszoteria połączona z wieloma krytycznie ocenianymi znamionami osobowości: skostnienia myślowego, konstytucji psychicznej choleryka i sadysty, znamiona dyktatorstwa. Podkreślane nieprzejednanie (częściej uznawane za przesadne) przeciw siłom starego porządku — 50%. Spostrzeżeniom tym dodaje wagi fakt, że na skalach Osgooda wszystkie elektoraty postrzegały Moczułskiego jako kandydata najbardziej wyposażonego w siłę.

Rezultaty omówionego ograniczonego w swoich ambicjach badania nasuwać mogą wiele wniosków. Niektóre z nich wyrażano już w uwagach wskazujących możliwe kierunki interpretacji materiału, przy towarzyszącej im świadomości ograniczeń wynikających z jego fragmentaryczności, jak również pewnej chwiejnej arbitralności właściwej użytemu narzędziu. Warto zwrócić uwagę, że nasze spostrzeżenia nie rozbiegają się w znaczniejszej mierze z wnioskami wstępnie przedstawianymi przez autorów z IP PAN (M. Zakrzewski, K. Skarżyńska). Jak zawsze w takich przypadkach, podobne rezultaty oparte na niezależnych źródłach wzmacniają poczucie pewności, nawet jeśli źródła te różnią się znacznie skalą. Nieliczne różnice empiryczne w swoich korzeniach, jak np. zupełnie przeciwne spostrzeżenia dotyczące identyfikacji społecznej kandydatów Wałęsy i Cimoszewicza mogą być — jak się wydaje — artefaktami różnic w budowie kwestionariusza lub sposobu klasyfikowania danych. Rysuje się natomiast rozbieżność bardziej zasadnicza. W sprawie autonomizacji i narastania roli czynników „personalnych” w stosunku do „ideologicznych” w decyzjach wyborców, inaczej niż autorki *Twarzy z plakatów*, byłbym raczej skłonny obstawać przy poglądzie, że mają one swoje dość ciasne granice. Mimo że w swobodnych wypowiedziach badanych pierwsze z tych czynników są wymieniane stosunkowo najczęściej, to — jak sądzę — funkcjonują one w kontekstach niewyartykułowanej wprawdzie, lecz uchwytej identyfikacji społecznej i politycznej kandydatów przez wyborców. Dlatego właśnie Wałęsa i Tymiński otrzymali więcej, a np. Cimoszewicz mniej głosów niż pozwalałyby może Przewidywać dotyczące ich osób swobodne oceny respondentów. Próbowano ponadto zademonstrować tutaj, jak kontekst takiej identyfikacji zmieniał sens zmiennych „osobowych”, czyniąc z rozwagi kunktatorstwo, z siły skostnienie, z aktywności awanturnictwo itd. Sądzę także,

że wybory prezydenckie 1990 r. były podobnie ideologiczne, jak wybory 1989 r. i jak będą nimi najpewniej wybory zbliżające się, respektując oczywiście naturalne różnice między wyborami parlamentarnymi a prezydenckimi, znacznie bardziej zogniskowanymi na osobach kandydatów.

Druga grupa wniosków dotyczy rysującego się w badaniach hipotetycznego układu sił politycznych, bez przesądzenia o rzeczywistym zakresie jego rozpowszechnienia w kraju. Wychodząc z wstępnego domysłu dotyczącego ukształtowania się „Polski TMC” dochodzimy raczej do rezultatu następującego: zaznaczyło się podobieństwo sposobów szacowania i preferencji między elektoratami Mazowieckiego i Cimoszewicza (także z grupą niegłosujących), oddzielonymi od elektoratu Tymińskiego głęboką sprzecznością. Ten ostatni ciąży w ich stronę w swoich ocenach i preferencjach, odpychany jednak przez ich negatywną ocenę samego Tymińskiego. Odrzucenie jego kandydatury było w obu pierwszych elektoratach silniejsze niż ich sprzeciw wobec kandydatury Wałęsy.

Głęboka wydaje się też różnica między elektoratami Wałęsy i Mazowieckiego. Trudno oprzeć się wrażeniu, że była ona nawet bardziej doniosła w rzeczywistości niż w deklaracjach i postrzeganiu obu polityków, ich współpracowników, wreszcie w świadomości samych respondentów. Różnicy tej nie może zatrzeć fakt, że obaj kandydaci zajmowali trzecie miejsca pod względem kolejności indeksów szacowania przez zwolenników konkurenta, ponieważ miejsca drugie przypadły odpowiednio Moczulskiemu i Cimoszewiczowi. Chociaż nigdy nie dowiemy się jaka byłaby efektywność takiej dokonanej *ex post* prognozy „drugiego wyboru” formułowanej na podstawie skal Osgooda, to wskazuje ona przynajmniej na to, że elektoraty wymienione zupełnie gdzie indziej upatrywały główną linię podziału w wyborach. Chciałoby się rzec, że wyborcy Wałęsy patrzyli wstecz, przed przysłowiową „grubą kreską i głównego przeciwnika widzieli w jawnych i ukrytych poplecznikach komunistów, rzeczywistych bądź domniemanych. Inaczej wyborcy Mazowieckiego orientujący się raczej na nowe linie podziału ukształtowane po 1989 r., oddzielające Mazowieckiego i Cimoszewicza z jednej strony, a Wałęsę, Tymińskiego i Moczulskiego z drugiej. Gdyby przyjąć, a są po temu powody, że w elektoracie Mazowieckiego nieprzeciętnie więcej ważyły kryteria ocenne niż sprawnościowe kandydatów, na liście jego preferencji znalazłby się również Bartoszcze. Trudno nazwać taką hipotetyczną linię podziału, bo nie jest ona wyraźna w zebranych materiale. Chodzi jednak pewnie o różnicę między polityką stabilizującą, instytucjonalną i konstytucyjną a destabilizującą, w części przynajmniej poza instytucjonalną i pozakonstytucyjną, w tym o odmienną koncepcję prezydentury: prezydenta-arbitra, nie zaś siły telurycznej i motorycznej w społeczeństwie.

Oba elektoraty różnią się także w ocenie W. Jaruzelskiego. Nie *ocze*

kiwano z góry, że szacowania uzyskane przez b. prezydenta RP mogą być tak wysokie, a ich różnica wśród zwolenników Wałęsy i Mazowieckiego tak znaczna. W oczach tych pierwszych Jaruzelski jest słaby, zły i fałszywy, tych drugich — silny, raczej dobry i prawdziwy. Ta rozbieżność mogłaby mieć znaczną siłę wyjaśniania, gdyby ją potraktować jako symboliczny wskaźnik odmiennych ocen przeszłości. Niestety kwestionariusz nie był obliczony na ustalanie, jakie aspekty wizerunku generała ciążyły najbardziej w ocenach badanych i do jak dalece odległych przedziałów przeszłości można by je było symbolicznie odnieść.

Wydaje się wreszcie, że w świadomości respondentów w wyborach prezydenckich funkcjonował jeden tylko kandydat „Solidarności” — Wałęsa. Umacniało to pozornie jego pozycję, ale znamionowało także znaczne zwężenie nurtu politycznego z niej się wywodzącego i malejący zakres wpływów związku. Nie wszyscy zdawali sobie z tego sprawę.

Po trzecie — nie ma tu podstaw do podtrzymywania hipotezy (Markowski, Żukowski) określającej elektorat Tymińskiego jako „jakąś mutację autorytarneho, antydemokratycznego, radykalnego ruchu wykorzenionych klas średnich i niższych”. Uzyskaliśmy dostęp do części tego elektoratu mniej zapewne niż inne reprezentatywnej — prowincjonalnych nauczycielek, nieco zastraszonych, nie „zawstydzonych” przed II turą wyborów. Ale jest bardzo mało prawdopodobne, by ewentualny radykalizm i rygoryzm miały pozostać niedostrzeżone akurat w tej grupie tylko wskutek jej niedoreprezentowania, skoro pewne przejawy takich dyspozycji dałoby się odszukać w niewielkiej w ogóle badanej zbiorowości. Wyborcy Tymińskiego stanowili tutaj grupę dość otwartą i umiarkowaną w ocenach.

Po czwarte — koalicja elektoratów, jaka w II turze wyniosła do władzy Prezydenta, powstała *ad hoc*, była niepisana i heterogeniczna. Choć wyznacza ona pole możliwego manewru dla przywódców politycznych, ich możliwości wydają się ograniczone, gdyby pozwolić sobie na Przypuszczenie, że stwierdzane tu charakterystyki elektoratów z kampanii 1990 r. przystają w jakiejś mierze do odpowiednich segmentów elektoratu krajowego.

## IMAGES OF CANDIDATES FOR THE 1990 PRESIDENTIAL ELECTION

### S u m m a r y

The research into the images of candidates in voters' consciousness and into the characteristics of constituencies supporting those candidates in the first round of the 1990 Presidential election was conducted, by means of the "captive audience" questionnaire, in February/March 1991 on a nonprobabilistic sample of 91 extra-

mural students of A. Mickiewicz University. The respondents were young teachers and clerks resident in Poznań and in Wielkopolska region. The questionnaire contained open questions concerning the evaluation of the candidates and 10 general, graphic, discreet and 7-grade evaluation scales used in C. Osgood's semantic differential. In comparison with the all-Polish electorate, the respondents were more often in favour of Mazowiecki and Cimoszewicz and less often in favour of Wałęsa and Tymiński. The research allowed to distinguish the following groupings of electorates: 1. the constituencies of Mazowiecki and Cimoszewicz and those who abstained from voting in both rounds; 2. the constituency of Tymiński; 3. the constituency of Wałęsa. Besides, the research pointed out to the similarities between the images of: 1. Mazowiecki, Cimoszewicz and Bartoszcze; 2. Wałęsa, Moczulski and Tymiński, especially if the arrangement of measures of potency, activity and valuation is replaced with the arrangement of measures of kindness, truthfulness and efficiency (potency and activity). A cumulative index of the latter measures functioned as the indicator of the voters' preference.

#### LITERATURA

- J. Brzeziński, *Elementy metodologii badań psychologicznych*, Warszawa 1978.  
R. Markowski, T. Żukowski, *Krajobraz po bitwie, krajobraz przed bitwą...*, Życie Warszawy 1990, 3 grudnia.  
R. Markowski, T. Żukowski, *Wróżba dla Polski*, Polityka 1990, nr 49.  
R. Raciborski, *Wybory prezydenckie. Wstępna analiza wyników*, Dziś 1991., nr 2, s. 12 - 27.  
M. Zakrzewski, K. Skarżyńska, *Twarze z plakatów*, Polityka 1991, nr 15.